

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 17— miesięcznie, z doręčeniem do domu M. 19.50
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 19.50

Cena pojedynowego numeru porannego we Lwowie i na prowincji.

40 fen.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 1 Mk. Nadstawione i nekrologie za wiersz drobnym piśmem 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenia 30 fen. za wyraz.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Recepty i recepty do zwrotu

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Pogrom armji bolszewickiej.

Mohylew Podolski i Czernihobyl zajęte. — 12 armja sowiecka rozbita. — 15.000 jeńców i 60 armat zdobytych.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego z dnia 29. bm.

Ofenzywa na Ukrainie rozwija się w dalszym ciągu nader pomyślnie. Osiągnawszy pierwsze cele, grupują się nasze wojska do dalszych działań. Oddziały nasze zajęły Mohylew nad Dniestrem i przełamały zacięty opór nieprzyjaciela na linii Mytki i Mielczyńce. W Mohylewie wzięto nasze oddziały bardzo przychylnie. W pomocniczej akcji, prowadzonej na północnym Wołyniu, zdobyliśmy w Czernobylu nad Prypecią 4 statki bojowe, 8 bagrowców, warty i stację radiotelegraficzną. Podczas ataku na Czernobyl zatopili pińska flotyla pancernik-przeciwnika. Od początku ofenzywy rozbito prawie zupełnie 12 armję sowiecką. 7, 44 i 58. dywizja bolszewicka pozostały istnieć jako jednostki taktyczne. Reszta

wojsk bolszewickich na tym froncie cała się bezładnie na wschód i południowy wschód. Nieprzyjacieli poniosł w zabitych i jeńcach, oraz materiale wojennym ciężkie straty. Dotychczas należono 15.000 jeńców, 60 dział, 84 karabiny maszynowe, liczny tabor kolejowy, oraz dużo cennego materiału wojennego. Zdobytych z dnia na dzień, w miarę naszego posuwania się naprzód.

Lokalne ataki na Bobrujsk zostały krwawo odparte. Na Litwie i Białorusi sytuacja naogół niezmienną.

Kuliński.

Czernobyl leży nad Prypecią, w odległości 20 km. od Dniepru.

Wieści z frontu.

Aeroplany polskie nad Kijowem.

Od tygodnia odbywają się codzienne rady polskich eskadr bojowych nad Kijowem. Obok bomb i ładunków wybuchowych lotnicy nasi rzucają nad miastem tysiące odezw w różnych językach zredagowanych. Sądząc po ich treści, odezwy te czynią deprymujące wrażenie na krasnarmiejcach i są miłymi listkami dla gławionych bolszewickim terrorem mieszkańców Kijowa.

KOMUNISTYCZNE „JACZEJKI“ NA FRONT!

Donoszą nam z frontu, że bolszewickie dowództwo w Kijowie nie mając większych rezerw pod ręką, wydało rozkaz, by wszystkie związki zawodowe wysłały natychmiast na front 50% swych członków. Cierpko wezwania wydano do robotników, którym grozi się rozstrzelaniem, o ile natychmiast nie staną pod broń. Na front dla obrony Kijowa mają wyjść ciążone od miesiąca we władaniu bronią „komunistyczne jaczekki“, złożone przeważnie z młodzieży żydowskiej.

NASZE STRATY.

Przed rozpoczęciem ofenzywy w przewidywaniu większych strat, przygotowano w polowych szpitalach na tyłach frontu podolskiego i wołyńskiego kilka tysięcy wolnych miejsc dla rannych żołnierzy. Wczoraj przybył z frontu wołyńskiego pewien oficer, pełniący służbę w jednym z większych szpitali tuż za frontem wołyńskim. Opowiada, że po trzech dniach ofenzywy przywieziono do jego szpitala zaledwie 8 lekkich rannych żołnierzy polskich i kilkunastu bolszewickich.

NOWY SOJUSZNIK

Galicyjsko-ukraińskie oddziały, które po kolejce służły u Petruszewicza, Peilury, Denikina i u bolszewików, — jak donoszą nam z frontu — miały przejść na stronę polską po poprzedniej walce z oddziałami armii czerwonej. Podobno postanowiono ich użyć w obozie dla jeńców.

Z GÓRNEGO ŚLĄSKA.

INTRYGI NIEMIECKIE.

Bytom. „Schles. Volkszeitung“ — jak już donosiliśmy 24 bm., zamieściła sensacyjną wiadomość, że jest w posiadaniu tajnego dokumentu który dowodzi, że Polacy przygotowują na G. Śląsku zbrojne powstanie. Dokument ma być tajną instrukcją oddziału organizacyjnego jakiegoś komitetu obrony Śląska. Korfanty żąda aby prokuratorja przeprowadził w tej sprawie śledztwo sądowe. Redakcja „Schles. Volkszeitung“ podała w nr. z 26 bm. odbitek rzekomego dokumentu, w której się okazało, że jest to falsyfikat zawierający około 100 błędów ortograficznych i stylistycznych. W tym samym numerze zamieszczono są jeszcze dwa inne dokumenty jakiegoś komitetu obrony Śląska, zawierające rozkazy mobilizacyjne.

Dzisiejsze niemieckie pisma apelują do komisji rządowej, aby wzięła na obronę Niemców przed niecierpliwym zamachem zbrojnym Polaków. W tych dwu rozkazach jest już mowa o wysłanych z Warszawy na G. Śląsk oficerach sztabu, broni, amunicji, oraz zmobilizowanych wojskach polskich na granicy, które lada chwila wkroczą na G. Śląsk. Korfanty wzywa prokuratorję, aby zażądała od redakcji „Schles. Volkszeitung“ oryginałów tych dokumentów, bo jeśli prokuratorja nie wdroży z tego powodu śledztwa, to będzie to dowodem, że sama pomaga robocie niemieckich szpiegów. Cała ta robota jest obliczona na to, aby rząd i parlament niemiecki przygotować do zbrojnej obrony G. Śląska. Kłamstwa te mają usprawiedliwić silne wzmocnienie wojsk niemieckich na pograniczu G. Śląska o czym kompetentne czynniki polskie są dobrze poinformowane.

Rozbrojenie Niemiec.

Paryż. (Radio). Churchill oświadczył w Izbie gmin, że liczba wojsk koalicyjnych nad Renem wynosi 145.000, z czego 95.000 Francuzów, 20.000 Belgów, 10.000 Amerykanów i 14.500 Anglików. Pół komisja kontrolna nie zda relacji, nie podobna ocenić dokładne ilości niemieckich karabinów i karabinów maszynowych. Z powodu braku personelu technicznego, Komisja musiała uciec się do prowizorycznego narażowania niemieckich osób cywilnych w liczbie 2949. Churchill zakończył swoje oświadczenie wiadomością, że postanowiono, aby wszystkie statki powietrzne wydane przez Niemcy zostały rozmontowane a materiał z nich sprzedany.

Nauen. (Radio). Niemiecka prasa jest bardzo zaniepokojona doniesieniem „Daily Mail“, według którego Frankfurt będzie dopiero wtedy ewakuowany z wojsk koalicji, gdy Niemcy poddadzą się warunkom rozbrojenia i wydadzą 12.000 dział. Rząd niemiecki nie otrzymał wprawdzie dotychczas potwierdzenia

przypuszczeń dziennika „Daily Mail“. Jednak w kołach poinformowanych sądzą, że francuski militarystyka szuka pretekstu, aby opóźnić ewakuację okolic Menu przez wojska koalicji.

Paryż. (Radio). „Petit Parisien“ podaje, że szef delegacji niemieckiej Geppert przybywszy do Mille-randa oświadczył, że wojska w Zagłębiu Ruhr nie przekraczają liczby 17.500 ludzi i wyraził nadzieję, że wojska francuskie opuszczą Frankfurt i Darmstadt. Na to odpowiedział Millerand, że według decyzji w St. Remo wojska francuskie nie opuszczają tych miast dopóki nie nastąpi redukcja niemieckich wojsk do liczby uchwalonej 1. sierpnia 1919. Według deklaracji w St. Remo, do dnia 10. maja będzie mogło pozostać w Zagłębiu Ruhr 20 batalionów, 10 eskadr, 2 baterie, a 10. czerwca liczba ta będzie zredukowana do połowy, 10. zaś lipca wszystkie wojska mają być ewakuowane ze strefy neutralnej. Wobec tego Geppert uważał za niepotrzebne wręczać Millerandowi notę przygotowaną przez swój rząd.

Nauen. (Radio). Minister obrony kraj. Cessler oświadczył, że podczas, gdy rząd niemiecki w swoich sprawozdaniach o ilości wojsk w obszarze Ruhr zawsze mówi o ilości głów, to sojusznicy mówią o ilości formacji. Niemieckie formacje zmniejszają się stale przez rozpuszczanie żołnierzy do domów, tak, że liczba żołnierzy wynosi obecnie zaledwie 12.000. Nie wystarczy ona jednak do obrony obszaru Ruhr przed komunistami.

Wiadomości telegraficzne.

KONFERENCJA APROWIZACYJNA.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj w ministerstwie aprowizacji odbyła się konferencja, na której minister Śliwowski i kierownicy poszczególnych urzędów istniejących przy ministerstwie aprowizacji konferowali o stanie zaprowiantowania kraju. Zboża wystarczy do nowych zbiorów, przewidywana jest nawet pozostałość kilku tysięcy wagonów, a tylko racie cukru od maja będą musiały być zużyte. Ziemniaki nadchodzą z Poznańskiego w ilości 250 wagonów dziennie. Od nowych zbiorów obowiązywać ma całkowity sekwestr ziemniaków, wskutek czego istnieje możliwość podwyższenia cacji cnieba kartkowego.

HOJNY DAR

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Warszawski“ donosi, że wybitny obywatel norweski Sten Nilsen ofiarował 20.000 koron norweskich na zdrowisko dla dzieci polskich. Pieniądze przesłano hr. Leduchowskiej, a zdrowisko ma być urządzone pod wezwaniem św. Olafa, patrona Norwegii.

PO KONFERENCJI W SAN REMO.

Ljon. (Radio). Millerand przedstawił w środę Izbie deputowanych wynik konferencji w San Remo. Turcy pozostają w Konstantynopolu. Prawa mniejszości są zagwarantowane. Od Ameryki żądano przyjęcia mandatu nad Armenią i określenia granic tego państwa. Anglia otrzyma mandat nad Palestyną i Mezopotamią, a Francja nad Syrią. Z Niemcami należy przede wszystkim uregulować sprawę ewakuacji strefy neutralnej. Frankfurt i Darmstadt będą ewakuowane, o ile międzynarodowa komisja skonstatuje, że stan wojsk niemieckich został zredukowany do liczby przepisanej traktatem. Dnia 6. czerwca stan ma wynosić połowę, a 10. lipca całe wojsko ma w zupełności opuścić strefę neutralną.

Rzym. (Agencja Stefani). Na zasadzie porozumienia osiągniętego na konferencji w St. Remo, Francja, Anglia i Włochy na całym terytorium tureckim mają posiadać jednakowe przywileje ekonomiczne, Włochy jednakże otrzymają wyłączny wpływ w okolicy Anatolii i w zagłębiu węglowej Heraklei (?).

TRAKTAT POKOJOWY W SENACIE AMER.

Paryż. (Radio). Z Waszyngtonu donoszą, że Wilson w najbliższym czasie przedłoży jeszcze raz senatowi traktat pokojowy, jednak tym razem sam postawi pewne modyfikacje, zawierające niezbędne zabezpieczenia dla ochrony interesów amerykańskich.

1. MAJA A RZĄD FRANCUSKI

Paryż. (Havas). „Humanité“ podaje odezwę partii socjalistycznej związków robotniczych, wzywającą

Czas odnowić przedpłatę
na miesiąc maj!

Ceny prenumeraty i pojedynowego numeru w nagłówku.

robotników do bezrobocia w dniu 1. maja. Jeden z ministrów francuskich oświadczył, że jakkolwiek rząd zdecydowany jest przyznać jak największe ustępstwa polityczne, to jednak w razie wystąpienia rewolucyjnych będzie się musiał chwycić bardzo energicznych środków.

STRAJKI W ŁODZI

Łódź. (PAT.) Między dyrekcją a pracownikami elektrowni doszło do prowizorycznego porozumienia. Robotnicy przerwali strajk i przystąpili wczoraj do pracy. Znosi się natomiast na strajk pracowników tramwajowych, którzy postawili nowe żądania i zagrozili strajkiem z dniem 1. maja w razie nieprzyjęcia ich warunków.

WYJAZD ANGIELSKIEJ DELEGACJI DO ROSJI

Paryż. (PAT.) Z Londynu donoszą, że wczoraj wyjechała do Rosji delegacja komisji kongresu „Trade Union” i partii robotniczej, celem zbadania stosunków gospodarczych i społecznych pod rządem sowiektów.

MISJA ŻYDOWSKO-AMERYKAŃSKA

Warszawa. (PAT.) Nadeszła wiadomość, że amerykańsko-żydowska misja dla zbadania położenia żydów na Ukrainie bolszewickiej i w Rosji sowieckiej, oraz niesienia im pomocy, znajduje się już obecnie poza granicami Polski, opuściła bowiem Warszawę w początkach zeszłego tygodnia. Składa się ona z pp. sędziego Eisera, dziennikarza M. Steina i tłumacza Kagana. W większych centrach misja zabawi po kilka dni.

ZAKAZ IMPORTU ARTYKUŁÓW LUKSUSOWYCH DO FRANCJI

Paryż. (Radio). „Journal off.” ogłosił dekret zakazujący przywozu pewnych artykułów luksusowych z zagranicy. Zakaz ten jest motywowany podniesieniem kredytu. Zakaz ten obejmuje między innymi przywóz artykułów konfekcji, ubrań, drogich kamieni, luksusowych pojazdów, broni i perfum, oraz — co jest ważne dla Austrii — przywóz kapeluszy, sztucznych kwiatów i wyrobów ze sztucznej skóry.

NIEMIECKA BRYGADA WOJSKOWA

Nauen. (Radio). Były minister wojny Reinhardt, znany z czasów rewolucji, otrzymał polecenie utworzenia i wprowadzenia wzorowej brygady wojskowej z członków Reichswehry w Doeberitz.

PODWYŻSZENIE TARYFY TRAMWAJOWEJ W WARSZAWIE

Warszawa. (PAT.) Jak donoszą pisma warszawskie, magistrat postanowił podwyższyć taryfę tramwajową od 1. maja o 100% i żądać od Rady miejskiej upoważnienia zmieniania taryfy w przyszłości stosownie do wzrostu cen artykułów potrzebnych do utrzymania ruchu.

Z Rady miejskiej.

Hołd żołnierzowi polskiemu. — O najwyższy sąd we Lwowie. — O usunięcie szpitala. — Za wiele szynków. — O wygodę w ogrodach miejskich. — Jest fundacja i nie ma jej. — Sprawy bieżące.

Zwycięstwa naszej armii odbiły się echem w Radzie m., gdzie radni przez usta prezydenta złożyli hołd żołnierzowi polskiemu za hart i męstwo. Zresztą postawiono cały szereg aktualnych wniosków nagłych, a o godz. 3-ej wyczerpano już cały porządek dzienny.

Prez. Neumann zagał obrady o godz. 6.45.

Przed porządkiem dziennym prezydent N. przemówił w te słowa: W chwili, gdy my tu obradujemy żołnierz nasz ściga pobitego nieprzyjaciela, uprawiając swem męstwem w zdumienie świat cały. Nikt nie przypuszczał, że ta mała garstka żołnierza pojłże kilkakrotnie silniejszego liczebnie nieprzyjaciela, świetnie uzbrojonego, wyposażonego w najlepsze środki, okaże tyle hartu, męstwa, że okryje się takim laurem zwycięstwa. Żołnierz polski wytrwał na stanowisku wśród najtrudniejszych warunków, wśród ostrej zimy, źle odziany, niewyekwipowany. A jednak nie ustąpił i nie tylko zdobył stanowiska nieprzyjaciela, ale wróg cofa się daleko poza swe pozycje. I żołnierz ten dzielnie stoi na straży granic Rzeczypospolitej, broniąc jej kresów. Temu żołnierzowi należy się cześć i sława. Dlatego będę wyrazem wszystkich, jeżeli wzniosę okrzyk „Niech żyje żołnierz polski”.

Radni, którzy wysłuchali tych słów stojąc, trzykrotnie okrzyk powtórzyli.

Następnie r. dr. Poratyński wspominając o potęgze organizacji państwa polskiego zaznaczył, czy nie należałoby odłączyć stolicy państwa w tworzeniu tam władz centralnych. To też postawił wniosek nagły, wzywający prezydium miasta, aby interweniowało u rządu i Sejmu o przeniesienie najwyższej władzy sądowej do Lwowa. (Uchwalono jednogłośnie).

R. Brodacki postawił wniosek usunięcia szpitala ze szkoły kadeckiej.

R. Chrystowski postawił kilka wniosków w sprawie ograniczenia liczby koncesji szynkarzkich.

R. Sudhof poruszył sprawę powiększenia liczby ławek w ogrodach miejskich i wydania zakazu prze-

jazdu wozów ciężarowych przez plac powystawowy.

R. Jakóbczyński prosi prezydium o uruchomienie fundacji im. Łódzia Pomieńskiego dla rękodzielników, która od r. 1914 jest nieczynna, a dalej prosi o wzięcie w opiekę ulicy św. Stanisława.

Z porządku dziennego w myśl referatu r. Schneidera uchwalono wydzierżawić karczmę w Malechowie Towarzystwu S. L. na lat 20 za czynszem 50 kor. rocznie.

Zgodnie z referatem r. Rudnickiej podwyższono subwencje Zakładowi wych. SS. Felicjanek do 6000 kor. rocznie, a na wniosek ref. r. dr. Sokala podwyższono subwencje na opał domom akademickim im. A. Mickiewicza i A. Potockiego do 5000 kor. rocznie. Na tem zamknięto obrady.

Trzeci Maja

Komitet Obchodu Konstytucji 3-go Maja ogłasza następującą odezwę!

Rodacy!

Obchodzimy 129-tą Rocznicę Konstytucji 3-go Maja. W latach niewoli Dzień ten był ukrzepieniem naszych snów o wolności, zestrzelał w jedno gorące ognisko nasze nadzieje i nasze marzenia.

Dziś, sen — rzeczywistością, marzenia — zjawą realną, nadzieja prawdą oczywistą.

Żyjemy w wolnej niepodległej Polsce!

Niechaj każdy w dniu tym świętym zbędzie się trosk przyziemnych, niech spieszy do Świątyni Pańskich, by wnieść hymn dziękczynny Bogu za bezcenny dar wolności, niech rzuci grosz cenny na ostołę polskości, szkołę polską, czytelnię i dom ludowy. Niech sercem całym zjednoczy się z współpracą w radości w rozpaniewianiu minionej doby!

Trzydzieści milionów serc polskich rozkołysało się w tej chwili w jeden potężny dzwon, rytmem szczęścia, tryumfu hołdu dla Najwyższego.

Prez. z myślą radości! Prez. z niedowiarstwem i wątpliwością w przyszłość naszego Narodu!

Niech nikt o nas nie powie: „Zacnego ojca plugawy syn”.

W ciężkim trudzie rodzi się własne nasze Państwo, powstaje własny Rząd i własna Armia. My sami sobie budujemy jutro.

Hej, bracia, do pracy! do kłosa! do młota!

Umieliśmy dla wolności umierać, umiemyż dla wolnej Ojczyzny żyć!

Lwów, dnia 3-go maja 1920.

Za Komitet obywatelski: Przewodniczący: Arcybiskup ks. dr. Józef Bilczewski, zastępcy: dr. Kazimierz Galecki, rektor dr. Halban, gen. Robert Lamezan de Bains, pułk. Maksymilian Linda, rektor dr. Maksymilian Matakiewicz, Anna Niezabitowska, prezydent Józef Neuman, arcybiskup ks. dr. Józef Teodorowicz, sekretarz inż. Józef Sobolewski, przewodniczący Komitetu Antela Alexandrowiczówna, Wojciech Biechoński, Marjan Dziedzieliwicz, ks. Eleonora Lubomirska, Adam Lukas, dr. Jan Poratyński, Aleksander Vogel.

Za Zarząd Związku Okręgowego T. S. L. we Lwowie: Prezes: dr. Ernest Adam; za sekretarza: dr. Marjan Gubrynowicz; skarbnicy: dr. Adam Czyżewicz, Roman Orłoś.

DO LUDNOŚCI POWIATU LWOWSKIEGO.

Ludność polską powiatu lwowskiego bez różnicy stanów, więc lud wiejski, inteligencję i mieszczan wzywa Polska Organizacja powiatu lwowskiego, ażeby w obchodzie narodowym ku pamięci Konstytucji 3-go Maja we Lwowie, jak najliczniejszy wzięła udział — i by dla zaznaczenia swej obecności wystąpiła tak podczas nabożeństwa jak w uroczystym pochodzie łącznie jako osobna grupa.

Punkt zborny na placu przed kościołem OO. Bernardynów, skąd powiat ruszy o godz. 8 i pół na nabożeństwo polowe.

Wydział Polskiej Organizacji powiatu lwowskiego.

WOJSKO NA DAR NARODOWY T. S. L.

Dowództwo O. G. wystosowało w rozkazie dziennym gorącą odezwę do oficerów i żołnierzy lwowskiego okręgu do składania daru narodowego na T. S. L. Dla ułatwienia zbiórki oddziałom i formacjom pozajawowym rozesłano czeki T. S. L. Przykład godny naśladowania.

I. Ustawienie podczas Mszy polowej:

Po obu stronach ołtarza muzyki. Przed ołtarzem: Reprezentanci Władz, instytucji i Uczestnicy Powstania 1863 (grupa V). Po prawej i lewej stronie przed ołtarzem wojska. Za nimi po prawej stronie polanki T. S. L. i włościanie (grupa III). Dalej Stowarzyszenia, Cechy, Korporacje (grupa IV).

Po lewej stronie polanki: Młodzież szkół ludowych, średnich i wyższych (grupa II). Dalej M. S. O. i Straż pożarna (grupa I). Publiczność w dalszej części polanki.

Po skończonej uroczystości zechcą wszyscy nie biorący udziału w pochodzie wyjść z polanki i nie zatrzymywać się, by uczynić możliwym przejście pochodu.

Porządek pochodu: Wojsko, M. S. O., Muzyka orkiestrowa, Straż pożarna, Młodzież szkół ludowych, średnich i wyższych, T. S. L., Włościanie, Stowarzy-

zenia, Cechy, Korporacje, Reprezentacje Władz i instytucji, Uczestnicy Powstania 1863, Pluton M. S. O., Publiczność.

Pochód przejdzie ulicami: Kopernika, Jagiellońska, Legionów, Akademicka. Rozwiązanie pochodu koło pomnika Fredry w dowolnym kierunku.

Kierownicy grup: Grupa I. pp. Marjan Weber i Tadeusz Tyć, Grupa II. pp. Ferdynand Szczurkiewicz, Aleksander Medyński Adolf Ujejski i Karol Jarema, Grupa III. pp. Józef Białkiewicz, Mikołaj Marzalek, Grupa IV. pp. Władysław Tabor i Zdzisław Kubala, Grupa V. pp. Władysław Murczyński i Franciszek Łonicki, Straż honorowa pełnią członkowie M. S. O. Mistrz ceremonii p. Marjan Dziedzieliwicz.

Wszystkich uczestników uprasza Komitet o ścisłe przestrzeganie porządku i wskazówek udzielanych przez członków Komitetu.

Obchody dla wojska

W uroczystościach 3-go Maja które odbędą się 2-go i 3-go bm. w oddziałach wojskowych wezmą udział: Towarzystwo śpiewackie „Echo”, oraz z ramienia Związku Artystów Scen Polskich „Filia lwowska” pp. artyści: Leonia Barwińska, Helena Lipowska, Stefania Marynowicz, M. Trusiówna, B. Wolfstałówna, Henryk Barwiński, M. Horner, Józef Lerner, Tadeusz Lowczyński, Janusz Kozłowski, Dr. Artur Rodziński i Józef Woiński. Uroczyste obchody odbędą się w 12 zbiorowiskach żołnierskich.

Sprzedż księpek i wydawnictw T. S. L.

Komitet obchodu urządza w lokalu udzielonym łaskawie przez pp. Wrońskich przy pl. Marjackim 1. sklep, w którym Komitet sprzedawać będzie księpkę i wydawnictwa T. S. L., począwszy od soboty 1. maja popołudniu. Sklep będzie otwarty przez cały dzień w niedzielę 2. i w poniedziałek 3. maja.

*

Z Sokola Macierzy. W dniu 3. maja 1920, zbiorą się Druhowie w Sokole o godz. 5 z rana, celem wzięcia udziału w uroczystości narodowej.

Komitet obchodu Konstytucji 3-go Maja uprasza i uciążność, która zbierze się na polową Mszę świętą na Cytadeli w poniedziałek 3. maja, o godz. 10 przedpołudniem, o zastosowanie się do następujących wskazówek:

Święto 3 Maja w Warszawie.

Warszawa (PAT.) „Kurier warszawski” podaje: Komitet organizacyjny obchodu święta 3-go Maja wysłał do Naczelnika Państwa jako swego członka honorowego, następującą deprecję: 230 instytucji, organizacji, związków i stowarzyszeń polskich, które będą brały udział w uroczystości obchodu święta narodowego w dniu 3-go Maja wniosły z siebie patriotycznego śpiewa okrzyk na cześć bohaterów armii i jej Wodza, korząc się w pokorze i uwielbieniu przed szanowanymi z obrazami Częstochowskiej i Ostrobramskiej, wstrzymującymi napór hord bolszewickich w ob. orzełki i chęć zwycięstwa. Sława wiekopomna żołnierzy polskiemu i Jónie Wodzu, który pod skrzydłami Orła Polskiego podnosił moc wolności, potęgę Rzp. i narodu. Podpisano: Prezydent Komitetu Adam Zamojski, wiceprezes ks. prałat Antoni Ozolski, komendant miasta pułkownik Zawadzki, prezes Sokola Emil Rauer.

Łódź. (PAT.) Program obchodu rocznicy 3. Maja obejmuje między innymi mszę polową na pl. Dąbrowskiego, pochód wykłady i uroczyste przedstawienie w teatrze.

SEJM.

Warszawa. (PAT.) 142 posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 4 min. 30 popołudniu. Po odczytaniu porządku dziennego przystąpiono do dalszych rozpraw nad budżetem. Pierwszy zabrał głos p. Matakiewicz, podnosząc, że budżet półroczny, przedstawiający niedobór 50 miliardów, nie może zadowolić. Zwiększyć dochody może tylko odbudowa przemysłu, rolnictwa i handlu. Na to jednak trzeba przede wszystkim pociągnąć do ponoszenia podatków warstwy ekonomicznie silne, przede wszystkim tych, którzy na wojnie dorobili się majątków. Poza powiększeniem dochodów należy zastosować oszczędność. Zresztą najważniejszym środkiem jest jak najrychlejsze zakończenie wojny. Wszystkie siłownictwa powinny podać rewizji stanowisko w tej sprawie, przede wszystkim zaś jest obowiązkiem rządu zająć w tej sprawie jasne stanowisko.

Co do polityki wewnętrznej, to stronnictwo młode z zadowoleniem powitało utworzenie większości i powstanie tego rządu, który przyjął na siebie ciężar jak najrychlejszego wprowadzenia reformy rolnej. Takie sprawy nie mogą być wykonane powolnymi, bądź co bądź jednak rząd nareszcie powinien dać dowód, że sprawa rolna naprawdę leży mu na sercu. Mówca apeluje do rządu, aby czynnie dopomógł do ukończenia zasiewów, a przede wszystkim postarał się o to, żeby rolnicy dostali ziemniaków na nasienie. Mówca podniósł z uznaniem, że minister aprowizacji stara się przyjść z pomocą ministrowi rolnictwa w sprawie zasiewów, powinien jednak uważać także na to, aby bezrolni i malorolnicy

msi ustawy sejmowej otrzymali żywność, szczególnie w Małopolsce, gdzie szerzy się tak bardzo tyfus plamisty, a ludzie muszą się żywić pokrzywą i otrębami. Co się tyczy ministra robót publicznych, mówca wyraża pragnienie swego klubu, aby odbudowa się w szybszym tempie. We wschodniej Małopolsce ludzie mieszkają w norach i w stajniach. Co do ministerstwa poczt mówca wyraża zdziwienie, iż minister poczt z dziwną animozją odnosi się do urzędników z Małopolski. Urzędników takich, którzy zorganizowali ministerstwo, obecnie się stąd ruguje. Mówca jeszcze raz zapytuje ministra poczt o wyjaśnienie co do tych spraw. Mówca wyraża również pogląd, iż należałoby zredukować liczbę urzędników. Należy się również starać o odpowiednie uposażenie sędziów i okazywać więcej troski o stan sędziowski. Imieniem swojej grupy mówca kończy oświadczeniem, iż zachowuje sobie wolną rękę w stosunku do rządu, ponieważ jednak będzie wszelkie konieczności państwowe.

Następny mówca p. dr. Thon stwierdza, iż na pytanie, czy rząd obecny zasługuje na zaufanie, żadne stronnictwo nie dało bezwzględnie twierdzącej odpowiedzi. Mówca oświadcza, iż rząd jego zdaniem na zaufanie nie zasługuje, wobec czego za budżetem głosować nie będzie.

Co się tyczy polityki zewnętrznej nie jest zdaniem trójmnic państwowych, jeżeli się stwierdza konieczność zawarcia pokoju. Wojna jest dla nas niesłychanie szkodliwa, zawarcie pokoju jest koniecznością. Sprawy ukraińskie wprowadzają mówcę w kłopot. Całe przedsięwzięcie ukraińskie uważa za niebezpieczne i szkodliwe dla państwa. Zdaniem mówcy nie powinniśmy się wtrącać do spraw ukraińskich. Przechodząc do spraw walutowych, mówca twierdzi, iż spadek waluty jest taki, że pewnego poranku możemy się obudzić bez kosztu. Podawano tu różną przyczynę tego spadku, ale zamieszczano o jednej bardzo ważnej, a mianowicie o antysemityzmie, który jest zasadą naszego rządu. Wynikiem procesu historycznego jest, iż żydowski świat finansowy ma wiele do powiedzenia. Rządy zwykle liczą się z tym faktem, tylko nasz rząd liczyć się z tem nie chce. Administracja nasza chora bezprzykładnie. Jest ona złączeniem dwóch najgorszych administracji, rosyjskiej i austriackiej. Stosunek państwa do urzędników powinien się opierać na tem, że państwo bierze od urzędnika całą osobowość, ale zato daje mu całą egzystencję. Biednych urzędników w Małopolsce nauwa się dlatego, że są żydami. Minister spraw wewnętrznych zachowuje się obojętnie wtedy, gdy gazety występują przeciwko władzy państwa, przeciwko ustawom, lecz gazety żydowskie za ładą nieobyczajne słowo konfliktuje. Minister spraw wojskowych chciałby zaprowadzić jakiś porządek, lecz nie ma widocznie jeszcze autorytetu, bo codziennie zdarzają się wykroczenia, które dla nas są hańbą. Wszystkie to jest dowodem, że nie ma jeszcze ugruntowanej władzy i powaga rządu nie jest ugruntowana tak, jakby tego sobie życzyć należało w interesie konsolidacji stosunków. Probiorem najlepszym obecnego ustroju jest stosunek budżetu ministerstwa oświaty do budżetu ministerstwa spraw wojskowych. Jakież to jest państwo, w którym, jak u nas, budżet ministerstwa spraw wojskowych jest 16 razy większy od budżetu ministerstwa oświaty? Mówca kończy, oświadczając w imieniu swoich przyjaciół politycznych, że za budżetem głosować nie będzie.

Następny mówca ks. Okoń stwierdza, że gospodarka skarbową jest nad przepaścią. Trzy są przyczyny tego stanu rzeczy: 1. brak polskiej waluty, 2. nieostemplowanie w swoim czasie koron i najład obojętnej waluty, 3. obojętność nowego rządu na wódkę za granicę złota, srebra, brylantów itd. Minister skarbu podał trzy środki na wyleczenie: najpierw liczenie na własne siły, potem podwyżkę podatków i wprowadzenie oszczędności. Zdaniem mówcy są to jedynie półśrodki i przeciwstawił im następujący program działania: 1. reformę rolną, której się lud domaga. Jeżeli Sejm tej kwestii nie weźmie na serio, to lud straci do niego zaufanie. Następnie koniecznym zadaniem naszym jest uprzemysłowienie kraju i gruntowna reorganizacja, połączona z usunięciem ducha biurokratyzmu, a wreszcie przeprowadzenie demokratycznego ustroju wewnętrznego, albowiem Rzeczpospolita jesteśmy tylko na papierze. Mówca oświadcza, że nie ma zaufania do rządu, który nie znalazł środka na usunięcie drożyzny.

Minister skarbu Grabski oświadcza, że pragnie oznajmić łabie radosną wiadomość, iż zamiana koron na marki, która została ukończona, wypadła dla skarbu nadzwyczajnie dodatnio. Z 5 i pół miljarda marek, które rząd przygotował na wymianę, nie zużyto nawet połowy. W całym byłym zaborze rosyjskim, w którym przygotowane do wymiany i miliard, połowa nie jest zużyta. Ten fakt należy uważać za niezmiernie pomyślny dla interesów skarbu polskiego. W najbliższym czasie na terenie całego państwa polskiego będziemy mieli tylko marki polskie. W dalszym ciągu swego przemówienia wyjaśnił minister skarbu, dlaczego zwleka ze złotym polskim. Trzeba bowiem przedewszystkiem skończyć z koroną, a również i z rublem, który prawnie jako środek płatniczy nie jest jeszcze skasowany. Pieniądze opiewające na złote polskie są już gotowe, potrzeba je jednakże wprowadzić w tych warunkach, ażeby, jeżeliby już nie był złoty, to przynajmniej stanowił coś solidnego. Dlatego wprowadzenie złotego nie może być początkiem reformy, lecz raczej jej zakończeniem. Potrzeba wprawdzie wprowadzić odpowiednie podatki,

przeprowadzić pożyczki, dojść do równowagi budżetowej, a dopiero wówczas zaprowadzimy nową monetę, dopiero wtedy będziemy mogli postawić walutę naszą na tej wyżynie, na jakiej stoja waluty oparte na równowadze.

P. ks. Teodorowicz zaczął mówę swą od stwierdzenia, że cały naród polski pragnie pokoju, inaczej się jednak dzieje wśród naszych przeciwników, którzy wyzyskują ładą sposobność, aby gromadzić wojska i działać zaczepnie. Bolszewizm zawsze będzie myślał o ofensywie na Polskę jeżeli nie bronia, to propaganda. Bolszewizm bowiem jak szarańcza niszczy w jednym mieście wszystko co cenniejsze życiem i szuka ekspansji. Musimy się zepolnić we wspólnym programie obrony przeciw bolszewikom. Potrzeba nam organizacji pracy.

Co do spraw budżetowych mówca odnosi wrażenie, że obecny minister idzie śmiało naprzód i słusznie nawołuje do wzmożenia wydajności pracy. Nie wolno nam stawać na stanowisku jedynie klasowych interesów. Potrzebujemy spokoju wewnętrznego, społecznego i religijnego. We wszystkich państwach istniała zwyczajnie walka partyjne, a my mamy jeszcze specjalny powód do tego, a mianowicie plebiscyt.

W dalszym ciągu swego przemówienia mówca bierze w obronę Sejmu przed zarzutami bezczynności i przewleknięcia sprawy uchwalenia konstytucji. Sejm pracuje owocnie, a że powoli, tem większą otuchę budzić musi jego praca.

Przechodząc do polityki zagranicznej, stwierdza mówca z uznaniem, że rząd ujął w swoje ręce sprawę polityki zagranicznej i że zeszł z fizy zależności od aliantów, nie zrywając jednakże z nimi. Oczekujemy potrzeby zupełnego usamodzielnienia się, a to ze względu po pierwsze na ukształtowanie się stosunków wśród aliantów odnośnie do Polski, po drugie ponieważ Polska wraz ze swoim bytem państwowym podjęła dawną swoją misję dziejową na wschodzie. Misja ta ma jednak w sobie trudności. Mówca nawołuje do współdziałania wszystkich stronnictw, aby ustalić linie wytyczne przyszłej polityki. My musimy iść linją środkową. Nie wolno nam ani powtarzać eksperymentów Niemców w stworzeniu wielkiej Ukrainy, ani też usuwać się od tego warstwu. Największą przeszkodą jest to, że Ukraina mieści w sobie wiele niebezpieczeństw. Obowiązkiem jest żołnierza iść naprzód, natomiast rzecz wszystkich partii jest, aby wspólnie strzec tej linii, której przekroczyć nie wolno i nie uniemożliwić pokoju. Dziś nie chodzi już o partje, lecz o wielkie sprawy całego narodu.

Marszałek komunikuje, że wpłynął wniosek o zamknięcie dyskusji. W chwili, gdy marszałek zarządził głosowanie, odezwali się pp. Wł. Dębski i ks. Lutosławski, że zgłosili się do głosu. Marszałek twierdzi, że zgłoszenia tego nie wysłał ani on, ani jego sekretarze. Oświadczenie to wywołało niezadowolenie pryncy. Chaos trwał i w czasie przemawiania p. Małupę, jako sprawozdawcy komisji skarbowo-budżetowej o ustawie w przedmiocie likwidacji dokonywania wypłat w walucie rublowej i przeliczowania zobowiązań lutowych na marki polskie. Wobec trwania niepokoju, marszałek zarządził przerwę. Po podjęciu rozprawy p. Małupa referuje dalej. Stwierdza on, że na przeszkodzie unifikacji waluty stały dotychczas ruble rosyjskie, które nie zostały wycofane z obiegu na obszarze b. okupacji austriacko-węgierskiej. — Przyczyną się to do wielkiej spekulacji walutowej i do obniżenia kursu marki polskiej. Ustawa będąca przedmiotem rozprawy postanawia, że ruble przestają być środkiem płatniczym na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej a wymiana znaków pieniężnych w walucie rublowej na walutę krajową i odwrotnie jest dozwolona na tych samych zasadach, jak wymiana waluty obcej. Sumy wszelkich zobowiązań opiewających na walutę rublową (ruble carskie) niezgłoszone przed terminem płatności, podlegają przeliczeniu na marki polskie według kursu 216 mk. za 100 rb. Wyjątek stanowią tylko te instytucje, które dla wypłat należności zgromadziły odpowiednią ilość rubli. Będą one mogły w pierwszym terminie płatności po wejściu w życie niniejszej ustawy dokonywać wypłat w walucie rublowej. Izba przyjęła ustawę en bloc w drugim i trzecim czytaniu.

Co do zamknięcia dyskusji budżetowej oświadcza marszałek, iż skonstatował, że pp. Dębski i Lutosławski zgłosili się przedtem do głosu, czego ani on, ani sekretarze nie dowiedzieli. Głosowania cofnąć nie można, ale posłowie mogą zabrać głos dla uzasadnienia, czemu stronnictwo było przeciwnie głosowaniu nad zamknięciem. P. ks. Lutosławski stwierdza wśród przerywań ze strony lewicy, iż zachodziły wypadki, w których z powodu niedostarczenia o zapisanie się do głosu marszałek uważał głosowanie za nieodbyte i do dyskusji dopuszczał. Jednakże nie chcąc by zaprzeczenie formalnemu twierdzeniu marszałka było uważane za votum niewinności dla marszałka, stronnictwo mówcy odstępuje od tego, uważając jednakże głosowanie za niesłychanie krzywdzące. Dyskusja budżetowa jest na całym świecie uważana za główną akcję dla wszystkich stronnictw do określenia swego stosunku do rządu i jego polityki. Stronnictwo mówcy rozdzieliło materiał na szereg mówców, tak jak to czyniły inne stronnictwa. Przerwanie tedy czytania skrzywdziło to stronnictwo dotkliwie. Zamknięcie dyskusji uważa mówca za pewnego rodzaju nadużycie.

P. Osiecki zastrzega się przeciwko podsuwaniu takich intencji Sejmowi. Jestto niesłychane, zdaniem mówcy, skandal parlamentarny, za który całą odpo-

wiedzialność składa na tych, którzy głosowali za zamknięciem. Stronnictwo mówcy zastrzega sobie możliwość zwrócenia się w tych rzeczach, w których nie miało możności wypowiedzieć tu i teraz swego zdania, do opinii publicznej. Marszałek stwierdza na podstawie stenogramu, że i stenografowie oddzielili w sprawie zgłoszenia wniosku przez pp. Dębskiego i Lutosławskiego to samo wrażenie, które on odczuł. Po odczytaniu trzeciego punktu porządku dziennego do posiedzenia jutrzejszego, przeszła Izba do sprawozdania komisji komunikacyjnej w sprawie uruchomienia pociągów na Pomorzu w dniu 2. maja br. Po referacie p. Pietrzyka Izba uchwala bez dyskusji rezolucję, wzywającą rząd do wydania odpowiednich zarządzeń celem uruchomienia całkowitego ruchu osobowego na Pomorzu w dniu 2. maja, tj. w dniu wyborów do Sejmu ustawodawczego, a w miejscach, w których okazuje się to możliwym, uruchomienia pociągów specjalnych, albowiem ruch osobowy jest na Pomorzu w niedzielę i święta zamknięty.

Na tem porządek dzienny wyczerpano. Marszałek odesłał szereg wniosków do odpowiednich komisji. W sprawie śpiesznego uchwalenia ustawy konstytucyjnej, zażądał głosu p. Rudziński. Marszałek odmówił temu żądaniu, gdyż według uchwały konwentu seniorów, jemu przysługuje prawo według uznania do puszczania do głosu dla uzasadnienia nagłości wniosków. Wniosek ten odesłano do komisji regulaminowej. Od decyzji tej wolno odwołać się do konwentu seniorów. P. Rudziński zabrawszy głos w sprawie formalnej, protestuje przeciwko temu. W sprawie porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia zabiera głos p. Lutosławski, który zażądał wśród niepokojów w Izbie, aby na porządku dziennym umieszczono złożenie sprawozdania przez rząd o reformie rolnej i o gruntach leżących odległych, gdyż przed tygodniem rząd wezwał Sejm do przedłożenia w tych sprawach sprawozdania w ciągu tygodnia. Marszałek wyjaśnia, iż kierownik Urzędu ziemskiego przedłoży w tych sprawach referat przed porządkiem. Na tem posiedzenie zamknięte. Następne posiedzenie jutro, w piątek, o godz. 4 popołudniu.

NA MARGINESIE.

Nowi sprzymierzeńcy...

... Wojska polskie usuną z terytoriów, przez naród ukraiński zamieszkałych, obcych najeźdźców..., aby władzę na tych ziemiach mógł objąć prawy rząd ukraiński. Jak się dowiedziałem o tem z gazet polskich.

Przypadek zrzucił jednak, że w tym samym dniu wpadł mi do ręki „Ukraiński Hołos” z dnia 10 marca 1920 r. Nr. 10, wychodzący w Winnipeg (w Ameryce). — Z organu tego nowych sprzymierzeńców naszych dosyć ciekawe są dwie następujące notatki:

Ważna uwaga! Chto posyła je registrowani (polecone) listy do Halyczyny wid teper pysaly na listach ne „Poland“ ale tyż se „Schidna Halyczyna“ (Eastern Galicia), a poczta si listy pryjme...

Strajk polskich złodziei. My iże czuły raz szczo miyorski złodziei rozlipyły buły po miści pliakary, używa uczy „druh druga“ drganizowayysia w ionu (unie) i „domahaly sia zmen-szenia hodynoi praci“ wid 9 do 10 rano i wid 2—3 popołudny, a teper czujemy szczoś neczuwane szczo dosy, imenno czujemy pro sirajk złodziei. W Warszawie stoły y Polszczyi zastrajkowaly złodziei. Won y porozlipiowaly po murach i po inszych publicznych miściach pliakaty takoho zmistu: Towarystwo złodziei chto Polszczyi otym powiśdomliaje publicku, szczo zaperestae na iakijs czas swoju robotu z przyczyny neporozuminia z policieju. Dosy (outad) z odii i robitnyky platyły włastjam (władzom) 72 proc. podatku wid swoich dochodów, a teper prawytelstwo wymahaje 75 proc. My budemo sirajkowaly, aż doky podatek ne bude znyżeny...

Oto pion jednodniowej lektury gazet, dwóch nowych sprzymierzonych narodów.

J.

„POLACY! PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!”

Datki przykuńcie Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Marjacki, L. 10.“

Wiadomości bieżące.

Lwów, 30 kwietnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W piątek, 30. kwietnia, o godz. 7. w. po raz pierwszy „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfredda Stedera.

Po raz pierwszy „Dziś i jutro” obraz fantastyczny w 2 odsłonach Marii z Fredrów Szembekowej.

W sobotę, 1. maja, o godz. 2 i pół, po raz 25-ty „Sulkowski”, dramat w 5 aktach St. Żeromskiego.

W sobotę, 1. maja, o godz. 7, „Róża Stambułu”, operetka w 3 aktach L. Jalla.

REPERTUAR TEATRU LIT-ART. „CZWÓRKA” (ul. Rejtana 1. 3):

Program XIX. od poniedziałku 19 kwietnia codziennie o godz. 7.30 wieczór.

Anda Kitschman w swoim repertuarze, Miła Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie, Paulina Noskowska, piosenki liryczne, Romuald Gierasieński, jako „Pan Imierglik, poszrednik małżeński”, Marek Windheim w swoim repertuarze. Na ogólne żądanie! „Przedstawienie amatorskie”, sketch J. Jabłońskiego. (M. Czajkowska, A. Kitschman, R. Gierasieński, Z. Orwicz). Konferuje Zbigniew Orwicz.

Kasa dzienna od 9 — 1 i od 3 — 5 u G. Seyfartha (Akademicka 6), kasa wieczorna od g. 6 wiecz.

W poniedziałek 3 maja premiera: „Wyratował”, opieretka w 1 akcie (ze serii „Maks i Moryc”).

Zebranie Pogotowia Narodowego dzielnicy 6. odbędzie się w piątek 30 kwietnia o godz. 8 wieczorem w sali nr. 2 politechniki ul. Sapiehy. Komitet PN. prosi usilnie wszystkich Obywateli i Obywatelki dzielnicy 6. w imię obowiązku narodowego o przybycie na to zebranie i wzięcie udziału w zorganizowaniu pogotowia w tej dzielnicy.

— Wiceminister Sztuki i Kultury we Lwowie. Wczoraj p. wiceminister sztuki i kultury Jan Heurich zwiedził Szkołę przemysłowo-handlową. Podczas wizyty ogół nauczycielskie szkoły przedstawiło p. wiceministrowi dezyderata, dotyczące się działu artystycznego wspomnianej szkoły. Po zwiedzeniu szkoły przemysłowo-handlowej p. wiceminister udał się do Politechniki, gdzie senat z rektorem na czele oprowadził wiceministra, zapoznając go z architektoniczną stroną gmachu. W czasie tej wizyty zapoznał się p. wiceminister z niezwykle cennymi rysunkami z natury prof. Tadeusza Obmińskiego. Rysunki te przedstawiające zbiór zniszczonych i nieistniejących już obecnie cerkwi ukraińskich, stanowią jedyny w swoim rodzaju architektoniczny zbiór zabytków stylu ukraińskiego zupełnie odrębnego od cerkwi rosyjskich i wskazujący w jakim kierunku winna postępować odbudowa zniszczonych cerkwi. Po południu w towarzystwie ks. arch. Bilczewskiego zwiedził p. wiceminister kościół św. Elżbiety, przyczem na prośbę arcybiskupa udzielił wielu fachowych architektonicznych wskazówek w sprawie upiększenia przyszłych ołtarzy i ambony. Po obejrzeniu cerkwi św. Jura, wolnej Akademii sztuki i Izby handlowo-przemysłowej, udał się p. wiceminister na koncert do Towarzystwa muzycznego.

— Tymko Staruch siedzi w więzieniu lwowskim przy ul. Batorego. Wkrótce ma być gotowy akt oskarżenia. Staruch oskarżony jest o popełnienie wielu kradzieży i przestępstw dokonanych na szkodę ludności polskiej w czasie, gdy podczas inwazji ukraińskiej był w Brzeżanach „wysoko poważanym” dostojnikiem ukraińskim.

— Antoni Wasylczew, borytel ukraiński a z zawodu nauczyciel ludowy, aresztowany przez władze został z Czortkowa przewieziony do Lwowa.

— Z powodu ogromnego powodzenia przedłużono obecny program teatru lit-art. „Czwórka” do niedzieli włącznie. Premiera nowej opieretki J. Boczkowskiego pt. „Wyratował”, odbędzie się w poniedziałek 3 maja.

— Wypadek przy wizie. Szczepanowi Filipekmu zgruchotała winda prawą rękę. Wypadek zdarzył się w domu przy ul. Kałmierzowskiej 16.

— Zatrucie rybą. W ul. Halickiej zemdlął Elewicz Eliasz. Na stacji ratunkowej stwierdzono, iż uległ zatruciu po spożyciu ryby.

— Plecak na grobowcu na cmentarzu Łyczakowskim załaził wczoraj agent pol. Dostał. W plecaku tym była garderoba damska i dziecinna oraz koszula męska ze znakiem S. S. Rzezy te porzucił zapewne jakiś złodziej. Zdeponowano je w policji.

— Wypadki przy pracy. Michał Grudka, ślusarz przy kasach ogniotrwałych w pracowni ul. Jagiellońskiej 24 przywieziony został na stację ratunkową ze zgruchotaną lewą ręką, na którą upadła mu kasa podczas naprawy. — Michał Hryca, rębacz, uciął sobie siekierą palec u lewej ręki podczas rębienia drzewa przy ul. Słonecznej.

Tydzień Czerwonego Krzyża.

Onegdaj w lokalu Czerwonego Krzyża odbyło się posiedzenie Komitetu Tygodnia Czerwonego Krzyża, który ma się odbyć od 9—16 maja br. włącznie. Przewodniczyli: p. Niezabitowska i p. Lewicki. Program Tygodnia jest następujący:

Niedziela, 9 maja: Festyn; poniedziałek: Przedstawienie w Teatrze miejskim; Wtorek: Zbiórka; Środa: Odczyt hr. Pinińskiego „O Pałacu”; Czwartek: Matsch; Piątek: Koncert w Towarzystwie muzycznym; Sobota: Zbiórka i wieczór z tańcami w Gwieździe; Niedziela: Raut w Kasynie wojskowym.

Z SALI SĄDOWEJ.

Szpieg i zdrajca.

(ze) Przed sądem DOG. odbyła się onegdaj rozprawa dająca jaskrawy obraz demoralizacji i wynarodowienia, jakiemu ulegały jednostki, na szczęście wyjątkowe, wśród Polaków, pozostających pod bytymi rządami pruskimi.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Biega.

Franciszek Lewandowski, były żołnierz armji niemieckiej, objął w lecie 1918 r. służbę leśniczego u p. Wł. Langa we wsi Wieczorki koło Żółkwi. Po wybuchu wojny polsko ukraińskiej stanął odrazu na usługach władz ukraińskich. Wskazywał gdzie ukryto przed rekwizycjami zboże, oskarżył nadleśniczego o przechowywanie karabinów, pomagał w poszukiwaniach za ukrywającym się p. Lange, nadto był konfidentem żandarmerji, a armja ukraińskiej donosiła o ruchach wojsk naszych, które szpiegował. Zeznania wszystkich powołanych do rozprawy świadków stwierdziły, że Lewandowski nie ukrywał się wcale z działalnością swoją i nienawiścią do Polaków, o których się wyrażał, że „to banda, którą Wilhelm wypuścił z więzienia, ale przyjdą Prusacy i zrobią z nimi porządek.”

Rozprawie przewodniczył major dr. Giziński, jako wicant zasiadał kap. Prorok, oskarżał major dr. Godowski, bronił adwokat dr. Meller.

Wobec tego, że rozprawa potwierdziła niebicie wszystkie zarzuty zawarte w akcie oskarżenia, trybunał skazał Lewandowskiego na 10 lat ciężkiego więzienia.

Sprawy żydowskie.

Żydowska fala uderza o brzeg poznański. — Ułatwienie emigracyjne dla ludności żydowskiej. — „Kandydaci rabinacy”. — Jeden wyrok sądowy nie wystarcza. — Napad chasydów na żydowski konsum robotniczy.

Fala żydowska uderza od pewnego czasu z wielkim impetem o Wielkopolskę. Nie zdradza najmniejszej ochoty odpływu do cyprysowych gajów i stara się o to, by rozbić nowe nanioty na poznańskiej ziemi. Jakie mnóstwo żydów kieruje tam obecnie swe kroki, świadczy ten fakt, iż już i „Urzędowi robotniczemu żydowskiemu” za dużo tego napływu. Oto właśnie przetrząga ów „urząd” żydów, aby w razie braku kwalifikacji robotniczej nie przybywali do Poznania, gdyż tam „nie można zarabiać bez umiejętności, zdolności i praktyki. Takim nie zapewnimy nawet tymczasowej opieki”. Dowiadujemy się dalej z owej odezwy, że codziennie przybywają do Poznania niewykształceni młodzieńcy z Kongresówki w nadziei łatwego zarobku. Są to niewątpliwie owi niebiescy ptacy, którzy ni sieją, ni orzą — a żyją...

Komisja emigracyjna amerykańsko-żydowska wystarała się u konsula amerykańskiego w Warszawie, aby świadectwo tej komisji, iż emigrant życzy sobie wyjazdu jego rodziny z Polski do Ameryki, wystarczyło zamiast obecnie żadanego aktu rejentałnego z Ameryki, potwierdzającego, że emigrant chce sprowadzić rodzinę. Konsul zgodził się na prośbę taką, która będzie trwała miesiąc i ułatwi bardzo osobom zainteresowanym wyjazd do Ameryki.

Specjalna deputacja żydowska z Małopolski przybyła do Warszawy i była w dwóch ministerstwach, domagając się — jak zwykle — przywilejów dla żydów. Deputacja zabiegała, aby zwolnienie od wojska obejmowało nie tylko rabinów, ale i kandydatów rabinackich. Podczas wojny w Austrii żydzi mieli ogromne przywileje i odrazu wystawili — 60.000 armię... „kandydatów rabinackich” wolnych od wojska. To był oczywista, szwindel, żydzi bowiem wybierali tytuł rabinacki, aby uzyskać zwolnienie od służby wojskowej. I z takim znowu szwindlem śmie zgłaszać się do władz polskich deputacja żydowska.

Głośna niedawno sprawa utopienia w Dęblinie 7 żydówek, w której oskarżony ppor. Czesław Szadkowski przez sąd lubelski został uwolniony, gdy wszelkie zarzuty okazały się bezpodstawne, wypłynęła ponownie, tym razem przed sądem okręgu generalnego warszawskiego. Jedynie wskutek wystąpienia posła Greunbauma sprawę postanowiono sądzić powtórnie. Ppor. Szadkowski odpowiadać będzie z wolności.

W sobotę w Krakowie kilkudziesięciu chasydów napadło na konsum robotników żydowskich. Przyczyną ich napadu było to, że konsum, stosując się do ustawy, był zamknięty w niedzielę, natomiast czynny w sobotę. Gdy nie pomogły prośby, groźby i klątwy rabinów, urządzono napad.

Kronika sportowa.

— Akademje Szermierczą pod protektorem Generala Lamezana-Salins i p. Pułkownikowej Thulliowej urządzają zespolone Kluby szermiercze w dniu 15-go maja w Kasynie oficerskiem.

Z radością i uznaniem należy powitać inicjatywę i ruchliwość lwowskich Szermierzy, którzy obecnie po sześciomiesięcznej przerwie, spowodowanej wypadkami wojennymi, przystąpili do uruchomienia tego tak szlachetnego z tradycją polską złączonego pięknego sportu. Upoważnieni przez Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich przystąpiły te Kluby do utworzenia Wydziału Szermierczego PKIO., który obecnie czyni przygotowania do obślania tegorocznych igrzysk

olimpijskich w Antwerpii. Z jego też inicjatywy urządzają Kluby lwowskie z współudziałem szermierzy z Warszawy i Krakowa Akademje Szermierczą we Lwowie, a w dalszym programie jego jest urządzenie Akademji w Warszawie, a wreszcie w czerwcu br. I. Ogólnego Polskiego turnieju.

Większe szczegóły Akademji, budzącej już obecnie wśród publiczności wielkie zainteresowanie, będą wkrótce ogłoszone.

Dochód na fundusz plebiscytowy.

Dział ekonomiczny.

Pomoc dla rzemiosła.

Ministerjum przemysłu i handlu, chcąc rzemiosła należycie zorganizować, utworzyło szereg urzędów instruktorskich w województwach b. Kongresówki i Małopolski. Taka sama akcja jest planowana dla b.aboru niemieckiego i kresów wschodnich — po ostatecznem załatwieniu spraw plebiscytowo-granicznych. Obecnie funkcjonują urzędy instruktorskie przemysłowo-rzemieślnicze okręgowe: w Kaliszu, w Częstochowie, w Łodzi, w Krakowie i we Lwowie; a z dniem 1 kwietnia zostaną uruchomione instruktory w Białymstoku, w Warszawie (dwa — jeden na województwo i jeden na miasto) w Kielcach, zaś nieco później w Lublinie. Za podstawę organizacji urzędów instruktorskich przyjęta została zasada, że instruktory będą urzędować we wszystkich centrach wojewódzkich i ośrodkach bardziej uprzemysłowionych.

Zadaniem każdego instruktora jest opieka w najszerszym znaczeniu tego wyrazu nad zgromadzeniami i stowarzyszeniami przemysłowo-rzemieślniczymi już istniejącymi, a dalej poddawanie społeczeństwu inicjatywy w zakresie organizowania zgromadzeń rzemieślniczych. Również w zakresie zadań instruktora leżeć będzie kontrola nad kształceniem sił fachowych rzemieślniczych.

Na pruncie zgromadzeń rzemieślniczo-przemysłowych instruktory będą prowadzić tylko pracę organizacyjną, a więc dopomagać do układania statutów, wglądać w biurowość i administrację, kontrolować księgi i t. p. Pośrednictwo pracy i zatargi na terenie ekonomicznym nie leżą w kompetencji instruktorów, chyba, że będą oni przez poważnione strony specjalnie do udziału w komisji rozjemczej zaproszeni.

Nekrologja.

Andrzej Gużkowski-Janicki

podporucznik 2-go p. ul. ks. Józefa Poniatowskiego poległ śmiercią bohaterską w 23 roku życia dnia 27 kwietnia 1920 przy ataku na Koziat n.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek 3 maja o godz. 9 rano w Kościele Archikatedralnym. 2342

Władysław ksiązę Sapieha

prezes Rady powiatowej przemyskiej zmarł dnia 29 kwietnia we Lwowie 1920 r., opatrzony sw. Sakramentami. Ekspozycja zwłok odbędzie się w piątek dnia 30 kwietnia o g. 5.30 po południu z domu żałoby ul. Konarska 40, na cmentarz kolejowy.

Złożenie zwłok w grobowcu rodzinnym w Krasicy w sobotę dnia 1 maja br. o g. 11 przedpoł. (Kondukt wyruszy z dworca w Przemysku o g. 9.30 r.).

Wiecny odpoczynek raci mu dać, Panie. Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie. Lwów, dnia 29 kwietnia 1920. 2336

W Adminisracji naszej złożyli:

Na plebiscyt Spiza i Orawy.
Zarząd oddziału pol. Tow. pedagogicznego w Borszczowie mk. 100.
Na plebiscyt na Mazurach.
Zarząd Oddziału Pol. Tow. Pedagogicznego w Borszczowie mk. 100.
Na okręt dzieci polskich.
Zarząd Oddziału Pol. Tow. Pedagogicznego w Borszczowie mk. 100.

OGŁOSZENIA.

Ważne dla słuchaczy Prawa. 2328

Już wyszedł I. tom dzieła Fr. Zolla (starego)

Rzymskie Prawo Prywatne (Pandekt)

Cena M. 20.—, z dodatkiem drzewiannym M. 60.—

Dalsze tomy ukażą się wkrótce.

Nakład księgarni J. Czernieckiego Kraków-Warszawa

Wilk szczaniaki czystej rasy do sprzedania. Waga 2330

lewicza 4, i p., od 3-ciej do 5-tej.

Z drukarni „Słowa Polskiego” pod zarządem Antoniego Dokałika